

Zdaniem prezesa

Rozmowa ze Stefanem Sobczyńskim,
prezesem Wielkopolskiej Izby Lekarskiej



STEFAN
SOBCZYŃSKI

Naczelna Rada Lekarska otrzymała niedawno do zaopiniowania projekty kilku niezwykle ważnych ustaw dotyczących służby zdrowia...

Chodzi o trzy ustawy: o ochronie indywidualnych i zbiorowych praw pacjenta oraz rzeczniku praw pacjenta, o zakładach opieki zdrowotnej, a także o dobrowolnych dodatkowych ubezpieczeniach zdrowotnych.

Te ustawy nie są projektami rządowymi – one nie wyszły od rządu ani nie zostały zaopiniowane przez inne ciała, nie poddano ich ponadto ustaleniom międzyresortowym, co jest normalnym postępowaniem podczas tworzenia innych ustaw.

W tym wypadku rząd zdecydował bowiem, że ma to być inicjatywa poselska. Odpowiedzialność za ewentualne niedoróbki została więc zrzucona na barki Sejmu. Jako członkowie Naczelnej Rady Lekarskiej wyraziliśmy zdziwienie, że jest to robione właśnie w ten sposób. Ale prawdziwie nie miłym zaskoczeniem było dla nas to, że owe projekty okazały się nie do przyjęcia. Co więcej, one nie nadają się nawet do poprawek. Muszą być po prostu napisane na nowo.

Innymi słowy, są to buble prawne...

Teksty tych ustaw bardzo dokładnie, punkt po punkcie, analizowaliśmy przez dwa dni podczas ostatniego posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej. I określiliśmy dokładnie te paragrafy, z którymi samorząd lekarski absolutnie się nie zgadza. Na przykład w ustawie o ochronie indywidualnych i zbiorowych praw pacjenta oraz rzeczniku praw pacjenta znaleźliśmy kuriozalne wręcz zapisy, mówiące m.in. o tym, że rzecznik może w ciągu 14 dni wyegzekwować od lekarza prowadzącego praktykę karę w wysokości do pół miliona złotych. I jest to decyzja, od której nie można się odwołać do jakiegokolwiek organu. Inny przykład absurdu legislacyjnego to usankcjonowana w tej

samej ustawie procedura odwoławcza od rozpoznania lekarskiego. Pacjent mógłby więc się odwoływać od takiego rozpoznania, a to już jest ewenement w skali światowej.

Podaję jedynie dwa przykłady, ale zapewniam, że takich bezsensownych zapisów prawnych jest w tych projektach o wiele, wiele więcej. W rezultacie wszystko to niezmiernie wydłuża wejście w życie owych niezwykle potrzebnych przecież ustaw. Ba, naszym zdaniem, w najbliższym czasie jest to wręcz niemożliwe.

Więcej optymizmu przyniósł Panu za to lutowy Nadzwyczajny Okręgowy Zjazd Lekarzy Wielkopolskiej Izby Lekarskiej...

Mogę śmiało powiedzieć, że zjazd zakończył się sukcesem. Przede wszystkim wyrażam wielką radość, że wreszcie przestał istnieć problem komisji rewizyjnej, który narastał w naszej izbie już od kilku lat. Ta sprawa powinna być zresztą znana wszystkim lekarzom, jako że była przeze mnie wielokrotnie nagłaśniana i opisywana. Również delegaci, którzy przyjechali na ostatni nadzwyczajny zjazd, otrzymali dokładne sprawozdanie i wgląd w istotę problemu.

A dzięki temu, że wszyscy uczestnicy doskonale zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, udało się bardzo sprawnie przeprowadzić wybory komisji rewizyjnej. W najbliższym czasie komisja wyłoni swoje władze i przystąpi do przygotowywania materiałów kontrolnych na najbliższy zwyczajny zjazd izby.

Dzięki temu zaś, że komisja rewizyjna zdążyła się ukonstytuować w porę, możliwe stało się przeprowadzenie corocznego zjazdu izby...

Mam nadzieję, że to był ten przełom, dzięki któremu praca Wielkopolskiej Izby Lekarskiej będzie mogła przebiegać w sposób niezaburzony. Chodzi o to, żeby izba mogła się zajmować już tylko sprawami czysto samorządowymi, miast się skupiać na sztucznych problemach i rozliczeniach z poprzednich lat. Na szczęście, zarówno ten okres, jak i wiele innych spraw zostało w izbie uporządkowanych i wyczyszczonych z zaszłości. I tak samo odebrali to wszyscy delegaci, których życzeniem, a wręcz żądaniem było, aby już tamten okres definitywnie zamknąć.

Podczas nadzwyczajnego zjazdu nadarzyła się również okazja do spotkania poszczególnych grup lekarzy...

Powołaliśmy cztery grupy tematyczne. Odbyły się osobne panele dyskusyjne: szpitalnictwa, który prowadził kolega Piotr Śliwiński; panel lekarzy ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, z prowadzącym kolegą Krzysztofem Hajdo; panel podstawowej opieki zdrowotnej pod przewodnictwem koleżanki Elżbiety Marcinkowskiej i wreszcie panel lekarzy dentyków prowadzony przez kolegę Andrzeja Cisłę.

Takie rozwiązanie okazało się nad wyraz trafne, bo dzięki temu mogliśmy w tym samym czasie przeprowadzić cztery dyskusje i to z udziałem samych zainteresowanych. Ten nowy sposób procedowania sprawdził się wyśmienicie i zapewne będziemy z niego w przyszłości korzystali częściej.

Natomiast pod koniec zjazdu wszystkie te problemy, które określono podczas owych paneli, zostały zreferowane ogółowi delegatów. I ta problematyka, już w formie uchwał oraz wniosków, zostanie przedstawiona na najbliższym dorocznym zjeździe Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

W czasie obrad po raz kolejny poruszono jednak sprawę czasu pracy lekarzy...

Nadzwyczajny zjazd przyjął stanowisko w sprawie nieprawidłowości występujących w niektórych wielkopolskich szpitalach, a związanych z interpretacją realizacji prawa lekarza do obowiązkowego odpoczynku po zakończeniu dyżuru medycznego. Istnienie takiego problem sygnalizuje nam wielu lekarzy szpitalnych. Zaniepokojenie samorządu lekarskiego budzi zwłaszcza niezaliczanie lekarzom do czasu pracy tej części dobowego odpoczynku, która wynika z ustalonego harmonogramu, zmuszanie ich do odpracowywania godzin, które przypadały w czasie odpoczynku lub zmniejszanie im wynagrodzenia. Zjazd uznał takie działania za pozbawione podstaw prawnych i zmierzające do dyskryminacji lekarza jako pracownika, a także naruszające przepisy kodeksu pracy oraz ustawę o zakładach opieki zdrowotnej. Jeżeli taka sytuacja będzie się powtarzać, nie wykluczamy w przyszłości podejmowania kroków prawnych w obronie praw lekarzy. ŁK
